

— Wystawcie sobie — rzekł do wchodzących, jakby się zmówili na mnie, — żaden adwokat nie chce się podjąć mojej obrony. Mówią, że

kom nie wierzyć nie można, bo wszystko zarażone duchem pierwotnym krzyżackim. I tak reaktor katolickiej *Schles. Volkzeit.* tak w artykułach jak i w mowie na wiecu w Frankenstein stawia jako postulat, aby Górnoślązacy używali wszędzie języka polskiego, ale byli ducha niemieckiego, nie polskiego. Jak sobie to p. Hager wystawić może — tego nie rozumiemy. Pan Bóg stworzył lud górnośląski polskim, a nie niemieckim, a według przykazań wyznaczonych przez dr. Hagera, prawem boskim sprzeciwiać się nie można — to jest grzechem.

Gdańsk d. 6. września.

W przyszły piątek t. j. 9. b. m. przybywają do naszego grodu cesarz Niemiec, Wilhelm, car moskiewski, Aleksander III., królowie saski i duński, w książę badencki, Bismarck i wielu jeszcze innych.

Szczególny to zjazd wypadkowy. Car przybywa morzem, bo się zapewne koleją obawia, a przyjeżdża z swym teściem, królem duńskim, który zapewne po to do Petersburga przybył statkiem parowym aby dać sposobność carowi wydobycia się z kraju, dla złożeńia holdów i zbliżenia się z Wilhelmem. Wedle mego zdania tak raptowne przybycie cara spowodowane być musiało w skutek danej dymisji Adlerbergowicz Niemcowi, których w Petersburgu serdecznie nie nawiąza, lub też może z innych powodów, gdyż stołunki zdają się być naprężone. Dowodem tak ogromne dowody amunicji i artykułów provisions, którymi zaopatrują Poznań, Gdańsk, Toruń.

Miasto nasze a raczej zarząd miejski czyni ogromne przygotowania na przyjęcie potentatów. Główne ulice zaopatrzone słupami girland zielonych, emblema gazuwe nasykowane.

Mówiono mi dziś, że na trzech mieszkających tu Moskali resp. poddanych moskiewskich przeznaczony jeden policjant, aby ich śledził. W akademii handlowej dyrektor przytrzymał dziś po skończonej lekcji wszystkich uczących się poddanych Moskwy, miał do nich długą przemowę, zachęcając do wierności i miłości ku carowi. Przyjeżdżają też do nich przysięgę wierności.

Ciekawa rzecz, co tu uradzą.

Na Pomorzu i naszych Prusach Niemcy żydów biją. Ouegdaj w Słupsku (Stolpe w Pomoraniu) straszne były tarapaty z żydami; niedawno w Chojnicach (Konitz) przed parą dniami w Toruniu. Awanturnicy rozpoczynają się wołaniem hej! hej! Juden raus! — Za to hej! minister pruski nakazał każdego aresztować. Widzą że za daleko się posunęli; rozdrażnienie nie ma między ludnością. Do powyższych wiadomości dodać muszę i to, że flota pruska, składająca się z 4 wojennych statków, przybywa 8. bm. do Gdańska.

Wiedeń d. 7. września.

(S.) Pociągnięcia na szachownicy politycznej postępują rażno po sobie. Zaledwo bowiem przebrzmiały komentarze, czynione do mającego nastąpić zjazdu króla włoskiego Humberta z cesarzem Franciszkiem Józefem, i do odwiedzin hr. Andrasego u króla rumuńskiego w Sinaï, a już zalewają nas odgłosy odpowiedzi moskiewskiej w formie zjazdu cesarza niemieckiego z carem, które po jutrze nie nastąpić. Po widocznym ambarasie naszych półurzędowców łatwo poznać, że zjazd ostatni jest dla nich niemiłą niespodzianką. Lecz mniejsza o kozaków biura prasowego, kiedy równocześnie zachodzi obawa, czyli tak samo zjazd cesarza Wilhelma z carem Aleksandrem III. nie jest niespodzianką dla całej austriackiej dyplomacji z hr. Haymerlem na czele. Jeżeli sprawdzi się pogłoska, że i ks. Bismarck weźmie udział w zjeździe, to niezawodnie wielką polityczną doniosłość zjazdowi przypisywać należy. Z położenia politycznego wynika, że w pierwszym rzędzie o Austrię chodzić będzie, a wnioskuje łącznie musimy przypuszczać dalej, że chodzić może albo o zbliżenie caratu moskiewskiego do Austrii, lub też o oddalenie cesarstwa niemieckiego od niej. Dlatego sądzimy, że zjazd, mający się odbyć w Gdańsku lub w jego okolicy, może równie oznaczać wznowienie trójcesarskiego przymierza, albo i przymierze niemiecko-moskiewskie, które przedtem lub później w wojnie znalazłoby swój wyraz.

Point de reunion!... śmiało można powiedzieć austriackiej dyplomacji, która niestety jest zbyt dobroduszną, i zanadto zdaje się ufać zaprzyjaźnieniu z Niemcami. Położenie wika się, chwila groźna zdaje się nadchodzić. Być może, zbyt pesymistycznie zapatrujemy się na sytuację.

muszę przebrać; a jeden siłkował i radził mi wyjechać na świeże powietrze. Byłem w Houston, tasama historia!

— I tasama powtórzysz się wszędzie, gdzie sięga wpływ Redheada — mówił Black.

— Ale powód, powód! — mówił niecierpliwie Sosnowski.

— Mamże panu, — zagadnął Black — o twarcie powiedzieć? Nie będzie to dla pana bolesnem?

— Mów, mów pan! Jestem przecież przygotowany, że ten człowiek chwyci się najohydniejszych środków przeciw mnie.

— Z odpowiedzi, — odrzekł Black — którą pan otrzymałeś od Redheada, możesz się domyśleć, jakiego szatańskiego użył środka, aby wszystkich adwokatów od tej sprawy odstręczyć.

— Zrobił mnie obłąkanym! — krzyknął Sosnowski.

— Tak się rzecz ma istotnie, mój panie; trzeba szukać zkadąd obrońcy. Tutaj go nie znajdziesz.

— Radziłbym — dodał Szymon — udać się do prawników dla tej sprawy zupełnie obojętnych. Tutejszych Redhead i siebie fetował, po i, gościć.

Udał się tedy Sosnowski dnia następnego do jednego z mających przemysłowców, Lincolna, który ze Stasiówki zakupił był pierwsze plony.

— Mój panie — rzekł Lincoln. — Sprawa twoja wymaga niepospolitego adwokata. Masz przeciwnika nadzwyczaj przebiegłego; zaopatrzony jest zapewne we wszelkie wprowady wymagane dowody. Tutaj i w okolicy nie znam prawnika, któryby zdołał bronić cię skutecznie. Jedź do San Antonio. Jest tam adwokat Clifford, człowiek jeszcze młody. Poznałem go tutaj podczas sądów. Nadzwyczajny talent, wymowa porwająca, a o ile znam ludzi, człowiek zany.

(C. d. n.)

jednak ostrożność nigdy zaszkodzić nie może. Dlatego p. minister spraw zagranicznych powinien zawczasu oświadczyć, iż w możliwości niemiecko-moskiewskiego sojuszu, i zawczasu powinien się też liczyć z następstwami takowego. Austria, ująca zbytnio Niemcom, mogłaby się bowiem pewnego pięknego poranku ujrzeć zupełnie zisolowaną i zagrożoną wojną bądź ze strony moskiewskiej przy neutralności państwa niemieckiego, lub też ze strony Moskwy i Niemiec razem. Dlatego dziś pora myśleć o aliansach, myśleć o tem, jakimi środkami można przeciwdziałać niebezpieczeństwu, które chwilowo wprawdzie jeszcze nie istnieje, ale które już jutro zagrażać może całemu istnieniu Austrii. Tu mimowoli przypomnieć się musi głęboki pogląd polityczny posła Hausnera, który już przed dwoma laty w znakomitej swej mowie podczas rozpraw nad budową kolei Arlbergskiej, a później w niemieckiej znakomitej broszurze „Deutschthum und deutsches Reich“ wskazał Austrii nowego sprzymierzeńca w republikanistycznej francuskiej. Na przykładzie niemiecko-moskiewskie może Austria skutecznie odpowiedzieć tylko sojuszem z Francją, i dziś już, póki jeszcze pora, powinna o to się starać. Niestety jednak, Francja zawiązana jest obecnie w wojnę z Afryce, gdzie też znaczną część swej armii wysłała. To jednak nie przeszkadza, żeby do Austrii zbliżyć się mogła, i żeby Austria w niej nie mogła szukać punktu oparcia na wypadek, jeśliby przyjaźni niemiecka miała okazać — niemiecką zdradę...

Rozumie się samo przez się, że wobec zjazdu cesarza niemieckiego z carem nikną prawie wszystkie inne sprawy, i że uwaga powszechna od nich prawie zupełnie się odwraca. W wewnętrzną politykę państwa zresztą ciśnie Ministerstwo wracając z urlopów i obejmują pomalutkę równowagę swoich wydziałów. Przedewszystkiem powrócił minister skarbu, wczoraj minister Ziemskiowski. Centraliści przychylili chwilowo a cała ich czynność polityczna ogranicza się na miłych mowach niektórych posłów przed wyborami. Biedacy zużyli się widocznie, wpadli w rodzaj omdlenia politycznego. Główny ich organ oświatowa *Noue fr. Presse* stara się z tego powodu o odwet i mści się na Austrii, komentując z cynicznym zadowoleniem zjazd dwóch carów w Gdańsku, a względnie zbliżenie się Moskwy do Niemiec i to w sposób tak krzywdzący, jak gdyby dla „zagrożonej niemieczy“ w Austrii oczekiwała odsieczy od kanta moskiewskiego.

Jak wam telegraficznie donieśliśmy udaje się hr. Haymerle, wraz z hr. Taaffem i dr. Dunajewskim około 15. bm. do Budapesztu, gdzie rozpoczyna się wspólna ministerjalna konferencja w celu ułożenia budżetu wspólnego i w ogóle przedłożenia rządowych dla delegacji.

Temi dniami, jak słyhać, odjął rząd subwencję *Starej Presse*, a mianowicie z powodu, że ona służyć rzekomo gabinetowi w istocie rzeczy tylko mu szkodzi wyrządzała. Subwencja udzielona temu dziennikowi wynosiła dość pokątną sumkę, bo kwotę 80.000 zlr.

Polityka propinacyjna galicyjskiej szlachty.

Korespondent *Da. poz.* pisze ze Lwowa co następuje:

Z kordonu moskiewskiego nadchodzą nader niepokojące wieści. Obawa nowej rzezi ludzkiej jest tam powszechną. Z polskiej szlachty kto tylko może, myśli o przesiedleniu się albo do większych miast, albo też ucieka za granicę, gdyż na wsi staje się atmosfera coraz duszej. Wśród ludu ruskiego, rozmarzniętego agitacją przeciwko „żydom i Lachom“, którą czynownicy moskiewscy w pół jawnie protegują, Kozaka polityka chowania głowy pod skrzydła wobec grożącego wokoło niebezpieczeństwa hajdamackiego, uchodzi do dziś za najsmutniejszą i najpraktyczniejszą u tutejszych panów, gdy idzie o uregulowanie stosunków społecznych w kraju, mianowicie zaś, gdy kto dotknął sprawy propinacji.

Mamy tu w kraju co najmniej około 1000 stowarzyszeń wstrzemięliwości ruskich włościan a wszystkie te stowarzyszenia zostają pod wpływem panslawistycznego Towarzystwa Kaczkowskiego, którego zarząd zaspisuje je broszurami i pismami, zaprawiającymi lud do pogardy żydów, jako też ich sprzymierzeńców — Lachów.

Wszystko złe, które lud ruski gniecie, mówi każde z tych pism do włościan ruskich, pochodzi z pijanstwa, z karczem żydowskiej. Właścicielem karczem jest pan polski, Lach. Lach bez karczem nie może egzystować na wsi, więc on jest współwinnikiem arendarska. Lach z żydem wspólnie pracują nad tem, ażeby lud ruski utrzymywał w pijanństwie, w nędzy i upodleniu, gdyż wówczas tylko chłop pozostanie zależnym od karczem i od dworu. Włościanin trzeźwy pogardza karczemą, i nie dba o Lacha. Dlatego ucucie się unikać karczem i dworu, bo tam nasza zguba, tam czeka wasz laska ponieważ moralna i z guba waszego mienia.

Zdawałoby się, iż wobec podobnej agitacji szlachta powinna być zawzięta szlachetnem oburzeniem, powinna się w niej objąć poczciwą ambicją, która by kazała jej starać się o to, ażeby taka agitacja umilkła musiła. Godziłoby się przypuszczać, iż przodownicy społeczeństwa naszego na serjo pomyślą o tem, ażeby sprawę położenia tamy pijanstwu ludu wyrwać z rąk świętojskich agitatorów, ażeby odebrać jej dotychczasową hajdamacką cechę i zrobić ją tem, czem być powinna, t. j. sprawą cywilizacji, szlachetności i uszlachetniającem wszystko w około siebie apostołstwem cnoty. Właśnie sama szlachta powinna być tak zreformowana propinacją, ażeby mogła sama stanąć, bez uszczerbku materialnego dla siebie, na czele apostołstwa wstrzemięliwości pomiędzy ludem!

Lecz nikomu to przez myśl nie przejdzie. Jedni tolerują milczkiem powstawanie pomiędzy ruskim ludem stowarzyszenia wstrzemięliwości skierowane zarówno przeciwko karczemom jak i niemniej także przeciwko dworom, a drudzy owarcie oburzają się na „złośliwość i przewrotność“ świętojskich, że to, że po swojemu szerzą pomiędzy ludem wstrzemięliwość.

Jeżeli przeto świętojscy kuja z apostołstwa wstrzemięliwości polityczną, bronią przeciw Lachom, to czemuż Lachy nie urządzają tej akcji inaczej? Czemu nie nadadzą temu innego obrotu, nie tak niebezpiecznego dla szlachty i nie tak zgubnego dla kraju! Wszak potrzebują tylko chcieć, ażeby opanowali w zupełności ruch, mający na celu szerzenie wstrzemięliwości pomiędzy ludem na Rusi.

Kto szerzy cnotę wstrzemięliwości pomiędzy ludem, ten szlachetnie posiada prawo sympatii w każdym porządku człowieka bez różnicy, jakie są jego przekonania polityczne i społeczne. Jeżeli zaś szlachta galicyjska przez gnuśność — przez krótkowidzącą lekkość o dochody propinacyjne, pozwala otwierać wrogom narodu wtyczkę szerzenia wstrzemięliwości do zasiewania w sercach naszego pociągłego ludu idea haj-

damackich, to zaprawdę nie wiedzieć, co sądzić o tem, jakie nadeń miano takiemu postępowaniu! Mnie się zdaje, iż najwłaściwiej będzie nazywać niedorzeczną politykę propinacyjną galicyjskiej szlachty „polityką samobójstwa“.

Nie potrzebujemy dodawać, że w zupełności zgadzamy się na powyższe zapatrywanie, i że po kilkakroć już poruszaliśmy tę sprawę, dotąd jednak niestety bez skutku. Może być, że niebezpieczeństwo grożące przyprowadzi wiejskie nasze obywatelstwo do opamiętania. Oby tylko nie było za późno!

Projekt ustawy gminnej

Ustawa gminna

dla królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem krakowskiem.

Dział I.

O gminie w ogólności.

§ 1.

Gmina.

Gminą stanowią w myśl przepisów niniejszej ustawy do posiadania własnego zarządu gminnego uzdolnione osoby (miasta, miasteczka, wsie) łącznie z obszarami dworskimi, jakie w pośród nich znajdują się.

Granice gminy.

§ 2.

Osady tego samego powiatu politycznego wraz ze znajdującymi się w pośród nich obszarami dworskimi łączą się na zasadzie niniejszej ustawy w gminy administracyjne dla wspólnego sprawowania należących do gminy z mocy ustaw czynności, zachowując jednak bez naruszenia odrębną własność swoją, jak również prawa, przywileje i zakłady swoje.

Osady wraz z obszarami dworskimi, liczącą razem najmniej 4.000 a najwięcej 6.000 mieszkańców, i łącznie zajmujące około dwóch myriametrów kwadratowych, stanowią mają gminę administracyjną.

Miasta lub miasteczka, liczące po nad 5.000 mieszkańców, stanowią mają i nadal samoistne gminy. Obszary dworskie, które znajdują się w granicach katastralnych takich miejscowości, mają być jednak wcielone do związku gminy z prawem odrębności, przepisami niniejszej ustawy określone.

Jako obszary dworskie poczytuje się posiadłości ziemskie, niegdyś dominikałne, w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy ze związku gminnego wyłączone.

Podział powiatu na gminy administracyjne.

§ 3.

Polityczna władza powiatowa w porozumieniu z reprezentacją powiatową ułoży projekt podziału powiatu na gminy administracyjne, przyczem zwracać należy uwagę głównie na warunki komunikacji pomiędzy miejscowościami, które stanowią mają jedną gminę, jak również i na to, ażeby nie były rozrywane istniejące związki parafialne i szkolne.

Projekt ten będzie udzielony do objawienia żyćem zarządom gminnym i przełożonym obszarów dworskich całego powiatu.

Wniosek przeciw niemu przedstawienie mają być rozpatrzone i rozstrzygnięte przez wyznaczoną do tego komisję mieszaną, złożoną z trzech delegatów Wydziału powiatowego i trzech członków z grona reprezentacji powiatowej przez polityczną władzę powiatową wybranych, a pod przewodnictwem starosty powiatowego obradującej. Przeciwko orzeczeniom tej komisji gminom i obszarom dworskim nie przysługuje prawo rekursu, i stają się one częścią składową ogólnego planu podziału powiatu na gminy administracyjne.

Jeżeli polityczna władza krajowa ze względów publicznych nie ma nic do zarzucenia przeprowadzonemu w ten sposób podziałowi powiatu na gminy, staje się on prawomocnym.

Rozłączenie.

§ 4.

Osady i obszary dworskie, w jedną gminę połączone, tylko mocą ustawy krajowej rozłączone być mogą.

Zmiana granic.

§ 5.

Do zmiany granic gminy lub osady potrzebna przyzwolenia Rady powiatowej, które udzielone być może tylko za poprzednim oświadczeniem politycznej władzy krajowej, iż przeciw temu ze względów publicznych nie ma nic do zarzucenia.

§ 6.

Każda nieruchomości musi należeć do związku pewnej gminy.

Wyjęte są: rezydencje, zamki i inne budynki z przynależnymi ogrodami i parkami, przeznaczone „na mieszkanie, lub tylko na czasowy pobyt cesarza i cesarskiego dworu.

Nazwa, siedziba urzędowa i godło gminy.

§ 7.

Gmina przybiera nazwę głównej osady, leżącej w jej obrębie, na podstawie uchwały Rady gminnej.

Rekurs przeciwko tej uchwale rozstrzygają władze polityczne w porozumieniu z reprezentacją autonomiczną.

Osada, od której nazwa gminy pochodzi, stanowi także siedzibę urzędową. Zwierzchności gminnej.

Godło gminy stanowi herb kraju z napisem oznaczającym nazwisko gminy.

Godła i pieczęcie osad miejscowych (gromad) pozostają nienaruszone.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Postępowanie d. 7. września. Obecnych radnych 48. Przewodniczący, wiceprezydent Dąbrowski.

W odpowiedzi na interpelację rad. dr. Millereta, wniesioną na poprzednim posiedzeniu, przewodniczący przedstawia obszernie stan spraw, poruszonych w podaniu mieszkańców Pasiek. Petycja ta, znajdująca się obecnie w referacie radcy magistratu Żykowskiemu, wkrótce przedstawiona będzie Radzie miejskiej z odpowiedniami wnioskami.

Mieszkańcy Pasiek domagają się różnych udogodnień ze strony gminy m. Lwowa, między innemi budowy szkoły, studni i dróg — sami jednak pod żadnym względem nie chcą przyczynić się do kosztów tych robót. Pertraktacje m. cyfrowe z trzema właścicielami realności, o odstąpienie 1000 metrów kw. pod budynkę szkoły, s

powodu wygórowanych żądań, nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Jaskrawą ilustracją przesadnych domagań się mieszkańców Pasiek, jest oprócz innych i ta okoliczność, że 70 właścicieli realności na Pasiekach opłacają podatek 5 proc. domowo-czynszowego, łącznie 39 zlr. 80 ct., czyli około 60 ct. z jednej realności. — Kosztu tymczasem budowy studni wyniosła do 1.200 zlr., utrzymanie szkoły z jednym tylko nauczycielem dojdzie do 1.000 zlr. rocznie, a czysty dochód z Pasiek, wpływający do kasy miejskiej, nie przekracza 25 zlr. rocznie.

Komisja robót publicznych podaje do wiadomości, że, jak się pokazało, przy rozpoczęciu robót około przysklepienia Pełni na placu Mariackim, część tegoż przysklepienia, dokonana w r. 1873, jest w najlepszym stanie, zniszczeniu zaś uległo miejsce, w którym istniał most, w odległych zbudowany czasach.

Rad. Jägermann. W nocy z 4. na 5. b. m., t. j. z soboty na niedzielę w domu pod 1. 24 przy ulicy Jagiellońskiej, zmarła młoda panna. Z powodu podejrzenia o otrucie, gdy po dokonaniu oględzin ciała, uznano konieczną potrzebę sekcji, magistrat odesłał akta w tej sprawie do prokuratury; prokuratura zwróciła je magistratowi we wtorek o godzinie 9. rano, a pomimo że pogrzeb oznaczony był na godzinę 4. po południu, lekarz miejski sekcji przez cały dzień nie wykonał; Rad. Jägermann zaprzęto prezydenta, czy wiadomy mu jest ten fakt, oraz czy wydał zarządzenie, aby na przyszłość nie zdarzały się podobne wypadki jak tu, gdzie w klasem mieszkaniu, bo tylko z dwóch pokoiów złożonym i zajmowanym przez 12 osób, ciało zmarłej leżało przez trzy dni na stole, oczekując zapowiedzianej sekcji?

Przewodniczący odpowiada, że fakt ten jest mu wiadomym, uwzględni jednak należy, że po godzinie 9. rano lekarz miejski prawdopodobnie nie był już w domu u siebie, lecz odwiedzał chorych w dzielnicy — nikt zaś samowolnie nie miał prawa oznaczać godziny pogrzebu, skoro zapowiedziana była sekcja.

Rad. Jägermann stawia wniosek, aby prezydent zarządził surowe dochodzenie, kto był winnym takiego opóźnienia.

Wiceprezydent Dąbrowski, nie żądając uchwalenia tego wniosku przez Radę, przyjmując go, oświadczając, że sam już od siebie zarządził, co należało w tej mierze.

Rad. Jägermann, imieniem sekcji III. stawia wniosek nagły, aby Rada miejska, w poparcu petycji wniesionej do sejmiku przez Wydział Rady powiatowej w Złoczowie, wystąpiła do W. sejmiku również z petycją o wyjednanie u ministerstwa handlu, aby na dworcu kolei Brodzkiej na Podzamczu, zatrzymywali się nie tylko pociągi zwyczajne ale i pociągi ekspresowe.

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Z porządku dziennego przyjęto do zatwierdzenia wiadomości przedłożenie prezydium magistratu do namiestnictwa w sprawie wyjednania zwrotu wydatków poczynionych z funduszu gminy, na cele kwaterunkowe.

Upoważniono magistrata do wypłacenia c. k. głównego kasiera skarbowego 2000 zlr. na koszt założenia szkoły weterynaryj i kucia koni.

Nad prośbą p. Jana Zawadzkiego o dozwolenie mu spłacenia kwoty 10.000 zlr. na poczet przypadających od niego 20.562 zlr. 74 ct. za realność przy ulicy Jabłonowskiej, będącą dawniej jego własnością — oraz o zacekowanie na resztę do r. 1883 i pozwolenie przepisania hipoteki na imię żony — uchwalono przejście do porządku dziennego.

Oprócz tego załatwiono kilka rekursów w sprawach budowniczych.

Kronika miejscowa i zamiejscowa

Dnia 9 września.

* Pogoda piękna, przy dość wysokiej temperaturze, bo ponad 20 stopni mamy już od dni kilku, i sdeje się, że jeszcze kilka dni wytrwa, abowiem zapowiadają dalsze trwanie wiatru południowo-wschodniego.

* W uzupełnieniu podanej przez nas w ostatnim numerze *Gazety* wiadomości, że wydział Rady powiatowej żółkiewskiej zamierza wnieść do sejmiku petycję w sprawie zniesienia myt na drogach rządowych, krajowych i powiatowych, dodajemy, że autorem tego projektu jest inżynier, p. Ignacy Kinnel. Wniosek on go do wydziału Rady powiatowej żółkiewskiej, a wydział na posiedzeniu z dnia 6. b. m. przyjął go jednogłośnie za swój i polecił przedstawić go jako petycję do sejmiku.

* Pozostałości germanizatorskie. Nadesłano nam następujące pismo z Jordanowa „K. k. Strassensektion in Jordanów. Nr. 118. Lbliche Pfarramt in Jordanów. Die k. k. Strassensektion bittet höflichst um Bekanntgabe ob am heutigen Tage den 18 dMts am Gebirgsfeste Seiner Majestäts den Kaiser wird die heilige Messe gelesen, da ich mich Strassendienstpersonal dem Kirchgang anzuordnen habe. Jordanów am 18ten August 1881. Al. Ogonowski, k. k. Wegmeister.“ Pismo Ogonowski! Czy widać nie widać, że językiem urzędowym u nas jest język polski, a po drugie, że chcąc pisać po niemiecku, trzeba się naprzód nauczyć, a nie wypisywać takich językowych żółtawogów? — Donoszą nam również, że magistrat miasta Jarosławia używa dotychczas pieczęć niemiecką. Czy będzie już raz koniec tym wszystkim cudoactwom?

* Ze Stanisławowa pisze *Głos stan.*: Radca ministerjalny p. Hecke przybył do Stanisławowa dnia 3. września przed południem w towarzystwie delegata Tow. gospod. oddziału kałuńskiego. O godzinie 11tej odbyła się w lokalu Spółki handlowo-rolniczej konferencja w obecności całej Rady oddz., komisarza powiatowego p. Hellmana i delegata oddziału kałuńskiego p. Komornickiego. — Rada oddz. przedstawiła najbardziej naglące sprawy, mianowicie dotyczące się chowu bydła, regulacji rzek i ochrony nadbrzeży, melioracji, drenowania, odwodnienia i nawodnienia, dalej potrzebę poparcia przemysłu fabrycznego, komasacji gruntów włościańskich, rozparcelowania pastwisk gminnych, kwestię soli i wiele innych rzeczy nie mniej ważnych. Konferencja trwała do godziny 1. po południu odbył się obiad u p. Jabłonowskiego w Zagwoździu, a poruszone powyżej listne sprawy prawdopodobnie omawiano także. Po obiedzie p. radca minist. objeżdżał brzegi Bystrzycy — dnia 4. b. m. udał się w towarzystwie delegata p. Jaworskiego do Kamiennej, oglądał oborę narodową p. Głuchowskiego, przyczem oglądawszy gospodarstwa włościańskie, wiozłszy wspólnie z p. delegatem ojechał do Kolomyi, gdzie dnia 5go odbyła się konferencja z radą tamtejszego oddziału.

* Do Ameryki! Dnia 6. bm. przejechał przez Galicję pociąg zawierający stu kilkadziesiąt żydów z Moskwy, którzy udają się przez Austrię do Ameryki. Koszt podróży ponosił komitet w tym celu utworzony na spółkę z „Alliance Israelite.“ Szczęśliwej drogi!

* Z Pragi. Ogłoszenie. Akademicy Polacy, przybywający na nauki do Pragi, wyjął często znaczną kwotę na hotele i utrzymanie, nim słowno umieszczenie dla siebie odszukają, nim się o miejscowych warunkach obeznają.

By interesowanym ziomkom przyjąć w pomoc, przyjmując sekcja Towarzystwa wydział „Kola polskiego w Pradze“ staranie w odszukaniu pomieszkania a drogą korespondencji udzielił może także wydział wiadomości o cenie pomieszkania, wikt i w ogóle utrzymania w Pradze.

Dalej jesteśmy od tego, by akademik Polaków odciągać od zakładów naukowych krajowych, komu jednak stosunki osobiste nakazują pociążyć nauki wyższe jak, techniczne, handlowe, ogólnie itp. za granicą, kto nie posiada w dostatecznym stopniu znajomości języka niemieckiego, temu zalecamy, by przybył do Pragi i zapisał się na wykłady czeskie.

Znaczone pokrewieństwo języka polskiego do czeskiego, umożliwia Polakowi w krótkim czasie zupełne zrozumienie wykładów w języku czeskim o wiele łatwiej, niż w języku niemieckim. Wielka zaś ilość fabryk, zakładów handlowych, przemysłowych w Pradze i okolicy, ułatwia uczącym się połączenie teorii z praktyką. Listy należy adresować: Wydział „Kola polskiego w Pradze.“ Jungmannowa ulica 25.

Z Wydziału Kola polskiego w Pradze. Dr. Ignacy Spadkowski, prezes. Stanisław Tomaszewski, sekretarz.

* Korporacja krawiecka zwołuje na niedzielę walne zgromadzenie w sali ratuszowej; na porządku dziennym stoją następujące sprawy: 1. Sprawozdanie wydziału z czynności korporacyjnych. 2. Wniosek wydziału dotyczący dyplomów królów polskich, korporacji krawieckiej udzielonych, i petycja w tej sprawie do Rady miejskiej. 3. Wniosek wydziału względem ulokowania majątku korporacji. 4. Wniosek członków. Ze względu na ważność spraw korporacyjnych zaprasza do najliczniejszego zebrania przeloczyć korporację p. Stanisław Niemcewiczowski.

Jest to pierwszy niemal posiedzenie objawiający się ze strony korporacji, które jakby anieł je u nas zmarlały. O ile nam wiadomo, idzie w korporacji kraw. przeważnie o większą spójność między majstrami a osiadłymi, celem pokonklowienia tancerskiej roboty i produkcji w magazynach dykowskich, które zalewają nas od kilku lat tanim ale lichym towaram. Jest to sprawa nader ważna dla obu stron i dlatego spodziewamy się, że porozumienie obopólne przyjdzie niezawodnie do skutku. Obok tej plekającej sprawy korporacji nie zapomnia o przeszłości — okazało się bowiem, że tak korporacja kraw. jak i inne posiada cenne dyplomy i przywileje królów polskich, które mają być drukiem ogłoszone.

* W Wiedniu skazano zecera Em. Lamberta, żyda, na 14 dni aresztu za sprzeciwianie się policjantowi, który podczas procesji Bożego Ciała w skutek interwencji oburzonej publiczności nakazał mu zdjąć kapelusz z głowy.

* Jeszcze o ruskiej szkole we Lwowie. Zaprawdę pojąć nie mogliśmy jak może człowiek posiadać tyle krwi zimnej — ile jej posiada p. Budzynowski, kierownik szkoły z wykładem ruskim. Od czasu jak go ministerstwo zamianowało kierownikiem wymienionej szkoły — dzienniki ruskie widzą w nim „perfekcyjny“ — lachomana, człowieka bez taktu — człowieka bez jasnego pojęcia o pedagogice i dydaktyce itp. itp. — a w roku bieżącym to już prawie każdy numer *Słowa i Dła* chciałby go nacechować jako oszczercę i człowieka zupełnie przewrotnego. Kiedy sobie głowy łamiemy co to za człowiek, na którego tak się ruskie pismo — jak i inne — wzięło, że wchodzi jakiś jegomość a na pytanie „kto jest?“ i kogo szuka? — odpowiada: Jestem Budzynowski i szukam redaktora p. Dobrzańskiego.

Uradowani jego przybyciem pytamy: „Czy to o panu tak ciągle ruskie dzienniki piszą?“ Tak jest, jestem ten sam. — „Dlaczego nigdy im pan nie odpowiesz?“ pytaliśmy dalej. — Na to otrzymaliśmy następującą odpowiedź z ust p. Budzynowskiego: „Ja, jako Rusin tutejszy, spokrewniony krwią z pobratymczy mi narodem polskim i języka naszych pism ruskich nie rozumiem — i pisonia ich nie piszę — przeto gazet tych nie czytam i nie wiem co i kiedy o mnie piszą.“ Jeżeliby komu krzywdą jaką wyrządził, to zapewne wezwano by mię do porządku lub odpowiedzialności — a ponieważ to jeszcze do dziś nie nastąpiło — przeto jestem w duszy przekonany, że działam jako prawy syn ziemi, na której się urodziłem i wypielnam obowiązki jakich stanowisko moje wymaga.“ — Teraz broniąc naszych korespondentów o szkole tej z d. 7. bm. który *Dla* z dnia tego nr. 68 kłam zadaje a w której znowu winę na p. Budzynowskiego zwała — oświadczamy jeszcze raz, iż nasze twierdzenia były jasne jak słońce — i możemy je jeżeli będzie trzeba dokumentami urzędowymi stwierdzić. *Dla* powiada, że *Gaz. Nar.* wie dobrze dlaczego taka mała ilość uczniów zapisala się do ruskiej szkoły, a zaraz dodaje, że dla tego, iż kierownik Budzynowski zamknął kancelarię i cały dzień się nie jawił. Jest to kłamstwo wirtuente: abowiem kierownik wywiesił ogłoszenie za kratkami, że zapisuje od 9 — 12 i 3 — 5, a tymczasem siedział w kancelarii od 7 rano do południa, potem do wieczora. Dlaczego mało się zapisalo podaliśmy już w jednym z poprzednich numerów i nieodwołujemy, przeciwnie, oznajmiamy, że w tej sprawie jeszcze wiele faktów w swoim czasie naprowadzimy, bo już przeczuwamy, że niedługo sprawdzi się słowa p. k. wypowiedziane w Radzie państwa, że we Lwowie nie znajduje się 12 ojców, którzyby z patriotyzmu swe dzieci do szkoły ludowej na wykładem ruskim posłali.

Narodny Dom! — przygotuj kilkadziesiąt gniłdów na buty i bundy dla studentów — Stauroplio! daj książkę, bo rodzice biedni posyłali dzieci do tej szkoły tylko dla materialnej korzyści, a gdy tych im nie dacie, będzie po waszej szkole! Uczniowie wasi ze Zamartynowa, Zaleszina i z po za wszystkich rogatk nie będą darli butów swoich własnych — dla was

[illegible]

Liczne świadectwa piersza. znakomitość med.
Przez 30 lat wypróbowana
Anaterynowa woda do ust
dr. J. G. Poppa,
c. k. nadwornego dentysty
we Wiedniu, I, Bognersgasse 2.
Badykalny środek leczący każdy ból zębów, jakoby każda choroba ustnej i dalszej. Doświadczony środek do piśnięcia w chorobach zębnych i cierpieniach zębnych.
Wielka flaska po zł. 1.40, średnia po zł. 1.00, mała po zł. 0.50.
roślinny proszek na zęby czyszczy po krótkim czasie zęby mieniąco białe, bez uszkodzenia. Cena pudełka 63 ct.
anaterynowa pasta w szklanych stoiskach po zł. 1.22, doświadczony środek do czyszczenia zębów.
aromatyczna pasta do zębów, najwyborniejszy środek do pielęgnowania i utrzymania ustnej i zębów, sztuka 85 ct.
płemba do zębów, praktyczny i niezawodny środek do zapobiegania przez siebie samego próchnicy zębów. Cena szkatułki zł. 2.10.
Mylące ziołowe naprężającejszy najpiękniejszy środek do napięcia skóry. Cena 80 ct.
Upraszam się P. T. Publiczność, a-żebym wyrażnie żądać przy kupnie preparatów c. k. nadwornego dentysty Poppa, i tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną.
Składy są następujące:
WE LWOWIE: apteka Milling, apt. p. Mikolacha, J. Beisera, Zygm. Ruckera, Jakoba Piępa, K. Krzyżanowski, H. Blumenfeld apt., K. Strzyżowski, M. Müller i A. Sklepiński apt., bracia Łazowsky, Wł. Tępa, K. Bayer & Leon, Fr. Skulski & Leon, W. KRAKOWIE: J. Tranczyński apt., J. Fenz, W. Kosiński, E. Stockmar apt., N. Rodyk apt., W. Belski p. Hrymak, w Białej p. Józef Krans i E. Keler, w Bóbrce A. Miedliński apt., w Bochni F. Reiss i p. Niedzielski, w Brzozowie p. Grinman i M. T. Frensch, w Brzeżanach p. B. Fadenhoht, w Buczacz p. C. Lewicki, w Dobromiń p. Grotowski apt., w Drohobyczu p. Dobryński apt. i K. Bayer, w Grybowie p. Muszyński, w Husiatynie p. Czerwik, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu J. Bohm, apt., w Jazłowie p. Twardowski apt., w Kołomyi E. Stenzel apt., w Krynicy p. M. Nitrybit apt., w Monasterzyskach p. Zarski, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, I. Karan, S. Lichtman, w Oświęcimie p. Grzybski apt., w Przemyslu Fr. Nahlik apt., p. Chajdecki, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przemyślu p. Switalski apt., w Radowcach p. B. Teichmann, w Rawie p. Jan Distl aptekarz, w Rzeszowie B. J. Schalter i syn i Kalinowski apt., w Samborze J. Krieger apt., w Sano-ku J. Zarewicz apt., w Stryju p. Dręgowski apt. i p. J. D. Nussenblatt, w Szczerzowie W. Heins apt., w Tarnopolu J. Jamróg apt., w Tarnowie K. Rank apt., w W. T. A. Wielogórski, w Wadowicach p. Foltin, w Zaleszczykach p. Kodrębski, w Żółtym p. Nahlik, w Stanisławowie p. Amrowski apt., w Żywcu p. Blumenthal apt., w Busku p. Eugen T. Wysocki apt.

Kaucjonowany ekspedytor
pocztowy, z kilkunastu praktyką, poszukuje umieszczenia. 3520 1-2
Blizsze szczegóły udzieli c. k. urząd pocztowy w Drohobyciu.

Feytona, Feytona.
Sławny środek amerykański usunąć natychmiast każdy ból zębów.
Prawdziwy u J. Al. Beisera, apt. we Lwowie. 1638 4-4

Julian M. Gorgolewski
artysta-rzeźbiarz,
ulica Piekarska, liczb. 21.
Pracownia i skład nagrobków, pomników i narkotyków, statui, popielniczek, medalionów i plakietek, marmurowych krzyżów i nagrobków. Ornamentyka wszelkiego rodzaju. Pomniki i piramidy z GRANITU I MARMURU.
Ceny przystępne. 848; 2-2

Album mebli
niezbędny podręcznik dla kupujących meble różnych stanów, zawierające 900 pysznych ilustracji wraz z oznaczeniem, jest do nabycia za nadaniem przekażem pocztowym 2 zł. lub 4 marki niem. 5 franków lub 2 rubli francu u
J. G. & L. Frankl, stolarze i tapicerzy
we Wiedniu Leopoldstadt, Ob. Donaustrasse 91. 2980 11-14
Tamtę najobfitszy wybór trwałych, tanich i eleganckich mebli.

WINOGRONA
deserowe najslachetniejszego gatunku, świeże i dojrzałe, szczególnie przy-
dające się do kuracji i na deser, starannie opakowane w koszykach
5 kilow. koszykach po 2 złr.
wysła pocztą franco, za pobraniem lub nadaniem gotówki
R. MAITI, Triest.
3812 5-12

Piękna realność we Lwowie
z ogrodem owocowym — 2 morgi przestrzeni, przynosi-
sząc rocznego czynszu 2700 zł. jest do sprzedania z
wolnej ręki za 30.000 zł. Pozostać może na hipotece
18000 zł. spłacalnych ratami. 3182 8-2
Blizsza wiadomość w Administracji „Dzien. Polsk.“

1 1/2 Promesy na losy Cisańskie
zł. 100.000 bez podatku
Clagnienie już 15. września 1881.
Wostatnich ciągnięciach padły główne wygrane 100000, 50000, 30000,
20000 i 10000 zł. na promesy losów przez nas wydane.
Wechslergeschäft der Administration
des
MERCUR
we Wiedniu, Wollseile 10 i 11. Ch. Cohn 2990 1 5

Bacznosc!
„Drukarz w okamguleniu“ (An-
genblicks-Drucker) D. R. P. Nr. 14120,
jest jedynym patentowanym aparatem
do kopiowania za pomocą farby
drukarzkiej.
Tenże dostarcza na suchej drodze
bez prasy dowolną ilość jednostajnie
wydatnych czarnych (także przy-
trwałych odbitek, które przy po-
jedynczych wysiłkach, mają w całym
świecie znane porto pocztowe.
Augenblicksdrucker przewyższa
wszystkie dotąd istniejące aparaty do
kopiowania, a to: hecto-autopografi
i t. p. nie tylko co do wydajności, lecz
także w dokładności odbitek, niemniej
pod względem pojedynczości i ta-
ności.
Kompletny aparat z dwoma pły-
tami francuskimi: Nr. 1. 1/2, 2. 1/2, 3. 1/2, 4. 1/2, 5. 1/2, 6. 1/2, 7. 1/2, 8. 1/2, 9. 1/2, 10. 1/2, 11. 1/2, 12. 1/2, 13. 1/2, 14. 1/2, 15. 1/2, 16. 1/2, 17. 1/2, 18. 1/2, 19. 1/2, 20. 1/2, 21. 1/2, 22. 1/2, 23. 1/2, 24. 1/2, 25. 1/2, 26. 1/2, 27. 1/2, 28. 1/2, 29. 1/2, 30. 1/2, 31. 1/2, 32. 1/2, 33. 1/2, 34. 1/2, 35. 1/2, 36. 1/2, 37. 1/2, 38. 1/2, 39. 1/2, 40. 1/2, 41. 1/2, 42. 1/2, 43. 1/2, 44. 1/2, 45. 1/2, 46. 1/2, 47. 1/2, 48. 1/2, 49. 1/2, 50. 1/2, 51. 1/2, 52. 1/2, 53. 1/2, 54. 1/2, 55. 1/2, 56. 1/2, 57. 1/2, 58. 1/2, 59. 1/2, 60. 1/2, 61. 1/2, 62. 1/2, 63. 1/2, 64. 1/2, 65. 1/2, 66. 1/2, 67. 1/2, 68. 1/2, 69. 1/2, 70. 1/2, 71. 1/2, 72. 1/2, 73. 1/2, 74. 1/2, 75. 1/2, 76. 1/2, 77. 1/2, 78. 1/2, 79. 1/2, 80. 1/2, 81. 1/2, 82. 1/2, 83. 1/2, 84. 1/2, 85. 1/2, 86. 1/2, 87. 1/2, 88. 1/2, 89. 1/2, 90. 1/2, 91. 1/2, 92. 1/2, 93. 1/2, 94. 1/2, 95. 1/2, 96. 1/2, 97. 1/2, 98. 1/2, 99. 1/2, 100. 1/2, 101. 1/2, 102. 1/2, 103. 1/2, 104. 1/2, 105. 1/2, 106. 1/2, 107. 1/2, 108. 1/2, 109. 1/2, 110. 1/2, 111. 1/2, 112. 1/2, 113. 1/2, 114. 1/2, 115. 1/2, 116. 1/2, 117. 1/2, 118. 1/2, 119. 1/2, 120. 1/2, 121. 1/2, 122. 1/2, 123. 1/2, 124. 1/2, 125. 1/2, 126. 1/2, 127. 1/2, 128. 1/2, 129. 1/2, 130. 1/2, 131. 1/2, 132. 1/2, 133. 1/2, 134. 1/2, 135. 1/2, 136. 1/2, 137. 1/2, 138. 1/2, 139. 1/2, 140. 1/2, 141. 1/2, 142. 1/2, 143. 1/2, 144. 1/2, 145. 1/2, 146. 1/2, 147. 1/2, 148. 1/2, 149. 1/2, 150. 1/2, 151. 1/2, 152. 1/2, 153. 1/2, 154. 1/2, 155. 1/2, 156. 1/2, 157. 1/2, 158. 1/2, 159. 1/2, 160. 1/2, 161. 1/2, 162. 1/2, 163. 1/2, 164. 1/2, 165. 1/2, 166. 1/2, 167. 1/2, 168. 1/2, 169. 1/2, 170. 1/2, 171. 1/2, 172. 1/2, 173. 1/2, 174. 1/2, 175. 1/2, 176. 1/2, 177. 1/2, 178. 1/2, 179. 1/2, 180. 1/2, 181. 1/2, 182. 1/2, 183. 1/2, 184. 1/2, 185. 1/2, 186. 1/2, 187. 1/2, 188. 1/2, 189. 1/2, 190. 1/2, 191. 1/2, 192. 1/2, 193. 1/2, 194. 1/2, 195. 1/2, 196. 1/2, 197. 1/2, 198. 1/2, 199. 1/2, 200. 1/2, 201. 1/2, 202. 1/2, 203. 1/2, 204. 1/2, 205. 1/2, 206. 1/2, 207. 1/2, 208. 1/2, 209. 1/2, 210. 1/2, 211. 1/2, 212. 1/2, 213. 1/2, 214. 1/2, 215. 1/2, 216. 1/2, 217. 1/2, 218. 1/2, 219. 1/2, 220. 1/2, 221. 1/2, 222. 1/2, 223. 1/2, 224. 1/2, 225. 1/2, 226. 1/2, 227. 1/2, 228. 1/2, 229. 1/2, 230. 1/2, 231. 1/2, 232. 1/2, 233. 1/2, 234. 1/2, 235. 1/2, 236. 1/2, 237. 1/2, 238. 1/2, 239. 1/2, 240. 1/2, 241. 1/2, 242. 1/2, 243. 1/2, 244. 1/2, 245. 1/2, 246. 1/2, 247. 1/2, 248. 1/2, 249. 1/2, 250. 1/2, 251. 1/2, 252. 1/2, 253. 1/2, 254. 1/2, 255. 1/2, 256. 1/2, 257. 1/2, 258. 1/2, 259. 1/2, 260. 1/2, 261. 1/2, 262. 1/2, 263. 1/2, 264. 1/2, 265. 1/2, 266. 1/2, 267. 1/2, 268. 1/2, 269. 1/2, 270. 1/2, 271. 1/2, 272. 1/2, 273. 1/2, 274. 1/2, 275. 1/2, 276. 1/2, 277. 1/2, 278. 1/2, 279. 1/2, 280. 1/2, 281. 1/2, 282. 1/2, 283. 1/2, 284. 1/2, 285. 1/2, 286. 1/2, 287. 1/2, 288. 1/2, 289. 1/2, 290. 1/2, 291. 1/2, 292. 1/2, 293. 1/2, 294. 1/2, 295. 1/2, 296. 1/2, 297. 1/2, 298. 1/2, 299. 1/2, 300. 1/2, 301. 1/2, 302. 1/2, 303. 1/2, 304. 1/2, 305. 1/2, 306. 1/2, 307. 1/2, 308. 1/2, 309. 1/2, 310. 1/2, 311. 1/2, 312. 1/2, 313. 1/2, 314. 1/2, 315. 1/2, 316. 1/2, 317. 1/2, 318. 1/2, 319. 1/2, 320. 1/2, 321. 1/2, 322. 1/2, 323. 1/2, 324. 1/2, 325. 1/2, 326. 1/2, 327. 1/2, 328. 1/2, 329. 1/2, 330. 1/2, 331. 1/2, 332. 1/2, 333. 1/2, 334. 1/2, 335. 1/2, 336. 1/2, 337. 1/2, 338. 1/2, 339. 1/2, 340. 1/2, 341. 1/2, 342. 1/2, 343. 1/2, 344. 1/2, 345. 1/2, 346. 1/2, 347. 1/2, 348. 1/2, 349. 1/2, 350. 1/2, 351. 1/2, 352. 1/2, 353. 1/2, 354. 1/2, 355. 1/2, 356. 1/2, 357. 1/2, 358. 1/2, 359. 1/2, 360. 1/2, 361. 1/2, 362. 1/2, 363. 1/2, 364. 1/2, 365. 1/2, 366. 1/2, 367. 1/2, 368. 1/2, 369. 1/2, 370. 1/2, 371. 1/2, 372. 1/2, 373. 1/2, 374. 1/2, 375. 1/2, 376. 1/2, 377. 1/2, 378. 1/2, 379. 1/2, 380. 1/2, 381. 1/2, 382. 1/2, 383. 1/2, 384. 1/2, 385. 1/2, 386. 1/2, 387. 1/2, 388. 1/2, 389. 1/2, 390. 1/2, 391. 1/2, 392. 1/2, 393. 1/2, 394. 1/2, 395. 1/2, 396. 1/2, 397. 1/2, 398. 1/2, 399. 1/2, 400. 1/2, 401. 1/2, 402. 1/2, 403. 1/2, 404. 1/2, 405. 1/2, 406. 1/2, 407. 1/2, 408. 1/2, 409. 1/2, 410. 1/2, 411. 1/2, 412. 1/2, 413. 1/2, 414. 1/2, 415. 1/2, 416. 1/2, 417. 1/2, 418. 1/2, 419. 1/2, 420. 1/2, 421. 1/2, 422. 1/2, 423. 1/2, 424. 1/2, 425. 1/2, 426. 1/2, 427. 1/2, 428. 1/2, 429. 1/2, 430. 1/2, 431. 1/2, 432. 1/2, 433. 1/2, 434. 1/2, 435. 1/2, 436. 1/2, 437. 1/2, 438. 1/2, 439. 1/2, 440. 1/2, 441. 1/2, 442. 1/2, 443. 1/2, 444. 1/2, 445. 1/2, 446. 1/2, 447. 1/2, 448. 1/2, 449. 1/2, 450. 1/2, 451. 1/2, 452. 1/2, 453. 1/2, 454. 1/2, 455. 1/2, 456. 1/2, 457. 1/2, 458. 1/2, 459. 1/2, 460. 1/2, 461. 1/2, 462. 1/2, 463. 1/2, 464. 1/2, 465. 1/2, 466. 1/2, 467. 1/2, 468. 1/2, 469. 1/2, 470. 1/2, 471. 1/2, 472. 1/2, 473. 1/2, 474. 1/2, 475. 1/2, 476. 1/2, 477. 1/2, 478. 1/2, 479. 1/2, 480. 1/2, 481. 1/2, 482. 1/2, 483. 1/2, 484. 1/2, 485. 1/2, 486. 1/2, 487. 1/2, 488. 1/2, 489. 1/2, 490. 1/2, 491. 1/2, 492. 1/2, 493. 1/2, 494. 1/2, 495. 1/2, 496. 1/2, 497. 1/2, 498. 1/2, 499. 1/2, 500. 1/2, 501. 1/2, 502. 1/2, 503. 1/2, 504. 1/2, 505. 1/2, 506. 1/2, 507. 1/2, 508. 1/2, 509. 1/2, 510. 1/2, 511. 1/2, 512. 1/2, 513. 1/2, 514. 1/2, 515. 1/2, 516. 1/2, 517. 1/2, 518. 1/2, 519. 1/2, 520. 1/2, 521. 1/2, 522. 1/2, 523. 1/2, 524. 1/2, 525. 1/2, 526. 1/2, 527. 1/2, 528. 1/2, 529. 1/2, 530. 1/2, 531. 1/2, 532. 1/2, 533. 1/2, 534. 1/2, 535. 1/2, 536. 1/2, 537. 1/2, 538. 1/2, 539. 1/2, 540. 1/2, 541. 1/2, 542. 1/2, 543. 1/2, 544. 1/2, 545. 1/2, 546. 1/2, 547. 1/2, 548. 1/2, 549. 1/2, 550. 1/2, 551. 1/2, 552. 1/2, 553. 1/2, 554. 1/2, 555. 1/2, 556. 1/2, 557. 1/2, 558. 1/2, 559. 1/2, 560. 1/2, 561. 1/2, 562. 1/2, 563. 1/2, 564. 1/2, 565. 1/2, 566. 1/2, 567. 1/2, 568. 1/2, 569. 1/2, 570. 1/2, 571. 1/2, 572. 1/2, 573. 1/2, 574. 1/2, 575. 1/2, 576. 1/2, 577. 1/2, 578. 1/2, 579. 1/2, 580. 1/2, 581. 1/2, 582. 1/2, 583. 1/2, 584. 1/2, 585. 1/2, 586. 1/2, 587. 1/2, 588. 1/2, 589. 1/2, 590. 1/2, 591. 1/2, 592. 1/2, 593. 1/2, 594. 1/2, 595. 1/2, 596. 1/2, 597. 1/2, 598. 1/2, 599. 1/2, 600. 1/2, 601. 1/2, 602. 1/2, 603. 1/2, 604. 1/2, 605. 1/2, 606. 1/2, 607. 1/2, 608. 1/2, 609. 1/2, 610. 1/2, 611. 1/2, 612. 1/2, 613. 1/2, 614. 1/2, 615. 1/2, 616. 1/2, 617. 1/2, 618. 1/2, 619. 1/2, 620. 1/2, 621. 1/2, 622. 1/2, 623. 1/2, 624. 1/2, 625. 1/2, 626. 1/2, 627. 1/2, 628. 1/2, 629. 1/2, 630. 1/2, 631. 1/2, 632. 1/2, 633. 1/2, 634. 1/2, 635. 1/2, 636. 1/2, 637. 1/2, 638. 1/2, 639. 1/2, 640. 1/2, 641. 1/2, 642. 1/2, 643. 1/2, 644. 1/2, 645. 1/2, 646. 1/2, 647. 1/2, 648. 1/2, 649. 1/2, 650. 1/2, 651. 1/2, 652. 1/2, 653. 1/2, 654. 1/2, 655. 1/2, 656. 1/2, 657. 1/2, 658. 1/2, 659. 1/2, 660. 1/2, 661. 1/2, 662. 1/2, 663. 1/2, 664. 1/2, 665. 1/2, 666. 1/2, 667. 1/2, 668. 1/2, 669. 1/2, 670. 1/2, 671. 1/2, 672. 1/2, 673. 1/2, 674. 1/2, 675. 1/2, 676. 1/2, 677. 1/2, 678. 1/2, 679. 1/2, 680. 1/2, 681. 1/2, 682. 1/2, 683. 1/2, 684. 1/2, 685. 1/2, 686. 1/2, 687. 1/2, 688. 1/2, 689. 1/2, 690. 1/2, 691. 1/2, 692. 1/2, 693. 1/2, 694. 1/2, 695. 1/2, 696. 1/2, 697. 1/2, 698. 1/2, 699. 1/2, 700. 1/2, 701. 1/2, 702. 1/2, 703. 1/2, 704. 1/2, 705. 1/2, 706. 1/2, 707. 1/2, 708. 1/2, 709. 1/2, 710. 1/2, 711. 1/2, 712. 1/2, 713. 1/2, 714. 1/2, 715. 1/2, 716. 1/2, 717. 1/2, 718. 1/2, 719. 1/2, 720. 1/2, 721. 1/2, 722. 1/2, 723. 1/2, 724. 1/2, 725. 1/2, 726. 1/2, 727. 1/2, 728. 1/2, 729. 1/2, 730. 1/2, 731. 1/2, 732. 1/2, 733. 1/2, 734. 1/2, 735. 1/2, 736. 1/2, 737. 1/2, 738. 1/2, 739. 1/2, 740. 1/2, 741. 1/2, 742. 1/2, 743. 1/2, 744. 1/2, 745. 1/2, 746. 1/2, 747. 1/2, 748. 1/2, 749. 1/2, 750. 1/2, 751. 1/2, 752. 1/2, 753. 1/2, 754. 1/2, 755. 1/2, 756. 1/2, 757. 1/2, 758. 1/2, 759. 1/2, 760. 1/2, 761. 1/2, 762. 1/2, 763. 1/2, 764. 1/2, 765. 1/2, 766. 1/2, 767. 1/2, 768. 1/2, 769. 1/2, 770. 1/2, 771. 1/2, 772. 1/2, 773. 1/2, 774. 1/2, 775. 1/2, 776. 1/2, 777. 1/2, 778. 1/2, 779. 1/2, 780. 1/2, 781. 1/2, 782. 1/2, 783. 1/2, 784. 1/2, 785. 1/2, 786. 1/2, 787. 1/2, 788. 1/2, 789. 1/2, 790. 1/2, 791. 1/2, 792. 1/2, 793. 1/2, 794. 1/2, 795. 1/2, 796. 1/2, 797. 1/2, 798. 1/2, 799. 1/2, 800. 1/2, 801. 1/2, 802. 1/2, 803. 1/2, 804. 1/2, 805. 1/2, 806. 1/2, 807. 1/2, 808. 1/2, 809. 1/2, 810. 1/2, 811. 1/2, 812. 1/2, 813. 1/2, 814. 1/2, 815. 1/2, 816. 1/2, 817. 1/2, 818. 1/2, 819. 1/2, 820. 1/2, 821. 1/2, 822. 1/2, 823. 1/2, 824. 1/2, 825. 1/2, 826. 1/2, 827. 1/2, 828. 1/2, 829. 1/2, 830. 1/2, 831. 1/2, 832. 1/2, 833. 1/2, 834. 1/2, 835. 1/2, 836. 1/2, 837. 1/2, 838. 1/2, 839. 1/2, 840. 1/2, 841. 1/2, 842. 1/2, 843. 1/2, 844. 1/2, 845. 1/2, 846. 1/2, 847. 1/2, 848. 1/2, 849. 1/2, 850. 1/2, 851. 1/2, 852. 1/2, 853. 1/2, 854. 1/2, 855. 1/2, 856. 1/2, 857. 1/2, 858. 1/2, 859. 1/2, 860. 1/2, 861. 1/2, 862. 1/2, 863. 1/2, 864. 1/2, 865. 1/2, 866. 1/2, 867. 1/2, 868. 1/2, 869. 1/2, 870. 1/2, 871. 1/2, 872. 1/2, 873. 1/2, 874. 1/2, 875. 1/2, 876. 1/2, 877. 1/2, 878. 1/2, 879. 1/2, 880. 1/2, 881. 1/2, 882. 1/2, 883. 1/2, 884. 1/2, 885. 1/2, 886. 1/2, 887. 1/2, 888. 1/2, 889. 1/2, 890. 1/2, 891. 1/2, 892. 1/2, 893. 1/2, 894. 1/2, 895. 1/2, 896. 1/2, 897. 1/2, 898. 1/2, 899. 1/2, 900. 1/2, 901. 1/2, 902. 1/2, 903. 1/2, 904. 1/2, 905. 1/2, 906. 1/2, 907. 1/2, 908. 1/2, 909. 1/2, 910. 1/2, 911. 1/2, 912. 1/2, 913. 1/2, 914. 1/2, 915. 1/2, 916. 1/2, 917. 1/2, 918. 1/2, 919. 1/2, 920. 1/2, 921. 1/2, 922. 1/2, 923. 1/2, 924. 1/2, 925. 1/2, 926. 1/2, 927. 1/2, 928. 1/2, 929. 1/2, 930. 1/2, 931. 1/2, 932. 1/2, 933. 1/2, 934. 1/2, 935. 1/2, 936. 1/2, 937. 1/2, 938. 1/2, 939. 1/2, 940. 1/2, 941. 1/2, 942. 1/2, 943. 1/2, 944. 1/2, 945. 1/2, 946. 1/2, 947. 1/2, 948. 1/2, 949. 1/2, 950. 1/2, 951. 1/2, 952. 1/2, 953. 1/2, 954. 1/2, 955. 1/2, 956. 1/2, 957. 1/2, 958. 1/2, 959. 1/2, 960. 1/2, 961. 1/2, 962. 1/2, 963. 1/2, 964. 1/2, 965. 1/2, 966. 1/2, 967. 1/2, 968. 1/2, 969. 1/2, 970. 1/2, 971. 1/2, 972. 1/2, 973. 1/2, 974. 1/2, 975. 1/2, 976. 1/2, 977. 1/2, 978. 1/2, 979. 1/2, 980. 1/2, 981. 1/2, 982. 1/2, 983. 1/2, 984. 1/2, 985. 1/2, 986. 1/2, 987. 1/2, 988. 1/2, 989. 1/2, 990. 1/2, 991. 1/2, 992. 1/2, 993. 1/2, 994. 1/2, 995. 1/2, 996. 1/2, 997. 1/2, 998. 1/2, 999. 1/2, 1000. 1/2, 1001. 1/2, 100